

Rozważania: poniedziałek 5 tygodnia Wielkiego Postu

Rozważania na poniedziałek
piątego tygodnia Wielkiego
Postu. Proponowane tematy to:
Jezus jest światłością świata;
spojrzenie pełne światła; Pan
jest moim pasterzem.

- Jezus jest światłością świata;
- Spojrzenie pełne światła;
- Pan jest moim pasterzem.

„JA JESTEM ŚWIATŁOŚCIĄ świata” - powiedział Jezus do faryzeuszy podczas nauczania w świątyni. – „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12). Być może niejednokrotnie przyszło nam zmierzyć się z ciemnością nocy. Znikają wtedy sylwetki otaczających nas rzeczy, a my tracimy orientację. Ale w chwili, gdy nagle powraca światło, wszystko odzyskuje swoje kształty i znaczenie.

W tych słowach, w których Pan objawił się naszym światłem, znajdujemy schronienie na te chwile ciemności, kiedy ogarnia nas pesymizm lub smutek. „Ten, kto wierzy w Chrystusa, z pewnością nie zawsze ma w życiu promienne słońce, tak jak gdyby można było oszczędzić jemu cierpień i trudności, ale jest to zawsze jasne światło, które wskazuje mu drogę, prowadzącą do życia w obfitości (por. J 10, 10). Oczy

tego, kto wierzy w Chrystusa,
dostrzegają nawet w najciemniejszą
noc światło i widzą już blask nowego
dnia”^[1].
—

„Zostań z nami, gdyż ma się ku
wieczorowi i dzień się już
nachylił” (Łk 24, 29) - mówi do
Chrystusa jeden z uczniów na drodze
do Emaus. My również możemy
odczuwać wiele razy w ciągu dnia
potrzebę zwrócenia się do Pana, aby
nie oddalał się z naszego życia. Nasze
wątpliwości, bolączki i zmartwienia
potrzebują oczyszczenia w świetle
Jego spojrzenia. Dobrze rozumiemy,
dlaczego ci naśladowcy Chrystusa,
idący przygnębieni w stronę domu,
zdali sobie sprawę, że „pośród cieni
chylącego się ku zachodowi dnia i
mroku zalegającego w duszy, ów
Wędrowiec był jasnym promieniem,
na nowo budzącym nadzieję i
otwierającym ich ducha na
pragnienie pełni światła”^[2].
—

.....

ŚWIATŁO Chrystusa pomaga nam odkryć piękno ukryte w różnych wydarzeniach i ludziach, którzy tworzą nasze życie. Czasami jesteśmy sfrustrowani, gdy sprawy nie układają się tak, jak planowaliśmy; lub nadmiernie przeżywamy spór z kimś bliskim; lub mamy wrażenie, że społeczeństwo ma zbyt wiele problemów. Przez jakiś czas możemy być może z większą świadomością doświadczać własnych ograniczeń. Jeśli jednak pozwolimy, by wypełniło nas światło Chrystusa, nie tylko znajdziemy pocieszenie, by sobie z tym wszystkim poradzić, ale będziemy mogli nabyć to „spojrzenie na świat, które przekracza naturalny wymiar spraw oraz sytuacji i pozwala dostrzec ich pozytywną — a niekiedy zabawną — stronę”^[3].

Zazwyczaj trudno jest określić kolor oczu noworodka. Wprawdzie na

początku są one raczej szarawe, dopiero stopniowo z upływem czasu nabierają swojego prawdziwego odcienia. Coś podobnego dzieje się w naszej modlitwie. Za każdym razem, gdy zwracamy się do Pana, chcemy, aby przemienił nasze niekiedy szare spojrzenie w świetlistą i pełną wdzięczności kontemplację wszystkiego, co nas otacza.

„Pozostańmy chwilę w skupieniu, utkwijmy nasze spojrzenie wewnętrzne na Jego obliczu i pozwólmy, by Jego światło nas przenikało i promieniowało w naszym życiu”^[4].

Przy pewnej okazji Jezus podkreślił znaczenie oczu dla życia wewnętrznego: „Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle” (Mt 6,22-23). Nie tylko chcemy widzieć światło naszego Pana, ale chcemy również promieniować tym światłem Chrystusa na tych, którzy nas

otaczają. Dlatego św. Josemaría nauczył nas powtarzać modlitwę wznoszącą, która kryje w sobie głębokie pragnienie życia: „Obym widział Twoimi oczami, Chryste, Jezu mojej duszy”^[5].

„PAN jest moim pasterzem, nie brak mi niczego” - modli się psalmista – „Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć: orzeźwia moją duszę” (Ps 22, 3). Jeśli Chrystus jest naszym Pasterzem, to jaka ciemność może nas przerazić? „Ten, kto idzie z Panem — również przez ciemne doliny cierpienia, niepewności i zмага się ze wszystkimi ludzkimi problemami — czuje się bezpieczny. Ty jesteś ze mną: tego jesteśmy pewni, to nam dodaje otuchy”^[6].

Ta rzeczywistość wpływa na sposób, w jaki radzimy sobie z codziennymi sytuacjami. Jezus oświeca najlepsze i najgorsze chwile dnia. „Oto jasne światło oświecające nasze życie, które pośród trudności i naszych osobistych nędz popycha nas do tego, by dalej kroczyć z zapałem naprzód”^[7]. Dlatego w każdym chrześcijańskim domu, ponad małymi czy wielkimi niepowodzeniami, z którymi musi się zmierzyć, odbija się głęboki spokój, owoc zaufania do Boga. Jest to ten sam spokój, który odczuwa dziecko, gdy pośród ciemności nie daje się pokonać lękowi, ponieważ wie, że jego Ojciec jest blisko.

„Jeśli jesteśmy ludźmi wiary, to wydarzeniom ziemskim przyznamy tylko względną wagę, tak jak to czynili święci. Pan Jezus i Jego Matka nie opuszczą nas, a ilekroć będzie trzeba, będą przy nas, by pokojem i ufnością napełnić serce tych, którzy

należą do Nich”^[8]. Jeśli w którymś momencie poczujemy, że ta ciemność staje się bardziej przytłaczająca, wtedy możemy zwrócić się jak dobre dzieci do naszej Matki, i przyłączając się do słów św. Josemaríi, możemy wołać do niej wiedząc, że nas wysłucha: „Matko moja, nie opuszczaj mnie!”^[9].

.....

^[1] Benedykt XVI, Przemówienie, 24 IX 2011.

^[2] Św. Jan Paweł II, *Mane nobiscum Domine*, 7 X 2004.

^[3] Fernando Ocáriz, *List pasterski*, 9 I 2018.

^[4] Franciszek, *Anioł Pański*, 17 III 2019.

^[5] Św. Josemaría, *Zapiski z medytacji*, 19 III 1975.

[6] Benedykt XVI, *Audiencja*, 5 X 2011.

[7] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, punkt 22.

[8] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, IV stacja, punkt 5.

[9] Tamże, punkt 3.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-poniedzialek-5-tygodnia-wielkiego-postu/> (02-03-2026)